

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr 16.

**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina nr 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna.**  
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs-Preisliste für 1895 N. 62 Seite 355) w innych krajach. Cena poznańska za dołączeniem przesyłki.

**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiołanowego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 24 stycznia.

### Z bieżącej chwili.

Bourgeois miał wczoraj przed południem konferencję z kilku osobistościami, celem utworzenia nowego gabinetu, a po południu udał się do pałacu elizejskiego. Na konferencji tej poruszano głównie sprawę podatku dochodowego, o którą rozbić się miały pierwsze usiłowania p. Bourgeois. — Dyrektor ministerjalnego wydziału dla pechoty, Tournier, został mianowany szefem wojskowego domu nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyczyny przesilenia ministerjalnego w Grecji nie zostały dotychczas dostatecznie wyjaśnione. We dle biura Reutersa miał się Trikupis na wczorajszej audyencji u króla uskarżać na to, że następcą tronu jako komendant garnizonu ateńskiego pozwolił wojsku i policji przystąpić do spokojnego mówienia wygłaszanym na meeningu przeciw rządowi, a raczej przeciw nowemu podatkowi. Zachowanie się następcy tronu wzbudziło ogromny zapęt w ludzie, ale równocześnie zwracało się przeciw ministerstwu. W przeciwnieństwie do tego, ogłasza dziennik „Akropolis”, jak się zdaje półurzędową notę, podnoszącą, że przyczyny dymisji podawane ze strony ministerjalnej są niedokładne. Trikupis, obawiając się utrzymania dy misji ze strony króla, wziął obecność następcy tronu na zebraniach ludowych w niedzielę tylko za pretekst do ustąpienia. Na prowincyi odbyło się kilka mani festacji przeciw Trikupisowi. W Petras tłum rzucał kamieniami na gmach policyjny. Dotychczas nie został jeszcze nikt definitywnie powołany do utworzenia nowego gabinetu.

W Brooklynie pdwtwarzają się codziennie krwawe bójkę, a od najdziesiętniej, policjanci okazują strę kującym tak wielką sympatya. Ze szef policyi musiał wydać odezwę, zagrażającą, że każdy policjant, który nie uczyni zadość swym obowiązkom, zostanie natychmiast ze służby wydalony. — Przywódzca strejkujących zawezwał robotników, zajętych przy sporządzaniu drutów telegraficznych i telefonowych, aby niezwłocznie pracę porzucili, jeśli nie chcą się narazić na napaść ze strony strejkujących. — Wczoraj wieczorem zastrzelony został jeden z widzów przez milicya.

Angielski sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, Asquith, wygłosił w Hull mowę polityczną. Zapowiedział on, że marynarska angielska zostanie w roku przyszłym wzmocniona w większych i poważniejszych rozmiarach, niż w roku ubiegłym. Wzmocnienie to zostanie przedsięwzięte nie po to, aby rywalizować w zbrojeniu z innymi narodami, ale jedynie z tego powodu, że rząd uważa przewagę Anglii za konieczną dla bezpieczeństwa państwa i za najlepszą gwarancja pokoju. — Wczoraj odbyły się w Evesham wybory uzupełniające w miejsce zmarłego konserwatywnego członka Izby gmin, sir E. Lechmere. Konserwatywny kandydat został wybrany 4760 głosami przeciw 3585 głosom, które padły na kandydata liberalnego. Przy ostatnich wyborach głównych zwyciężył w tym okręgu kandydat konserwatywny 580 głosami większością.

Na protest angielskiego ambasadora w Carogrodzie przeciw przyrzeczeniu brytyjskiego listowego i dyrektora poczty Cobba, Porta wystosowała list, w którym przeprasza Anglię i winnych urzędników przyrzeka ukarać. Zażycie to nie będzie miało większych następstw. — *Politische Correspondenz* donosi z Carogrodu, że armeńska komisya śledcza przybyła 18 b. m. do Muż i że jeszcze w tym tygodniu lub też w przyszłym zda sprawę ze swych dochodzeń. — *Italia militare* donosi, że nie cztery, ale tylko dwa bataliony wojska wysła rząd włoski do Afryki. Być także może, że weale nie wyruszą zasiki do Erytrei, ponieważ wiadomości jenerała Baratieriego są nadzwyczaj pomyślne. — *Lord Randolph Churchill* umarł wczoraj wieczorem o godzinie 6. — *Król serbski* Aleksander w drodze do Biarritz zatrzyma się w Paryżu i złoży wizytę prezydentowi Faure.

„*Hamburgische Correspondent*” oświadcza, że wiadomości, jakoby mężowie, kierujący państwami trójprzymierza, mieli zjechać się na wiosnę, jest obrachowana na wywołanie wrażenia, iż trójprzymierze jest zachwiane. Wobec tego można oświadczyć, iż trójprzymierze trwa tak silnie, jak dawniej.

Półoficyalny „*Handelsblatt*” potwierdza wiadomość, iż król Leogold nosi się z myślą abdykacyi w razie odrzucenia uznania państwa Kongo za posiadłość belgijską. Rządy objąłby brat króla, hrabia Flandryi. Król udałby się na stały pobyt do Anglii.

\* *Bydgoszcz*, 22 stycznia. Tutejszy Związek niemiecko-polski oświadczył się na ostatniem swoim posiedzeniu bardzo energicznie przeciwko nowemu Związkowi ku ochronie niemieckości na wschodnich kresach. Nowy Związek wywołuje tylko niezgodę pomiędzy Niemcami i Polakami, naraza na straty przemysłowców i kupców a wskutek wystąpienia tego nowego Związku nienawiść narodowościowa wydała już dziwne owoce. Niemiecy wolnoślni są dobrymi Niemcami, ale nie pragną żyć z Polakami w niezgodzie — i dla tego trzymać się będą zdala od nowego Związku, ponieważ nie mogą się zapalić do wasni narodowościowej, którą Bismarck na nowo rozpalit we Warcinie.

### „Związek ku popieraniu niemieczoy a Polacy.”

Z wspomnianego już wczoraj artykułu „Kreuz Ztg.” podajemy następujące wyjątki:

„Polskie zarzuty kulminują w tem, że Niemcy przez założenie Związku rzucili Polakom rękawicę, którą oni podjąć są zniwoleni. Obecnie przenosi się walkę narodowości w życie prywatne, dla tego muszą także Polacy jako zaciepni ze swej strony wystąpić do stanowczej obrony przed niemieczyną. Kto należy do niemieckiego Związku, ten nie jest zdolny sprawować w życiu publicznem honorowych urzędów, ponieważ przez swe przystąpienie do Związku okazał taki brak obiektywności, że się po nim nie można już spodziewać sprawiedliwego badania i oceniania członków innej narodowości. Niemiecy nauczyciele, którzy przystąpili do tego Związku, dopuścili się wielkiego, potępienia godnego przekroczenia obowiązku.

„Nie potrzeba zresztą brać w obronę samego Związku ku popieraniu interesów niemieckich. Związek nie ma charakteru zaczepnego, lecz jedynie odporny. Okrzyk: „Nie kupujcie u żadnego Polaka, nie bierzcie żadnego rzemieślnika polskiego, odprawcie polskiego lekarza, który was od lat całych leczy, odejdźcie od polskiego fabrykanta, który was dotychczas zaopatrywał! unikajcie wszelkiego oboowania z Polakami, mówcie i rozumiejcie tylko po niemiecku, nawet tam, gdzie was zmuszają obowiązki najprostszj grzeczności do rozumienia po polsku, gdzie obo wazek chrześcijański nakazywałby rozumieć, gdzie usta w obym języku proszą was o litość!” — takie hasła, które często słyszeliśmy w drugim obozie przeciw Niemcom, nie zabrzmiąto dotąd tutaj w obozie niemieckim. A choćby i tak się było stało, to Polacy nie mieliby powodu do zarzucania nam, iż nie przebiegamy w środkach, nie przebiegamy więcej od nich samych.

„Należałoby sądzić, że szczerp, który posiada tak bardzo delikatne poczucie narodowe, który imię sprawiedliwości bezustannie ma na ustach i z niem prosi i walczy o utrzymanie języka ojczystego, o ochronę narodowości, że taki szczerp powinien mieć dla dążności innych narodów, jaką mają, by utrzymać swój język, zachować narodowość, w imię swej zachwalanej sprawiedliwości ten przynajmniej szacunek, jakiego sam wymaga dla swych dążności i — prosimy pamiętać — także go znajduje. Chcąc być sprawiedliwymi, Polacy powinni powiedzieć: Jakkolwiek nam nienimem jest obuzdzenie się niemieckiego poczucianarodowego, to i Wami kieruje ten sam święty płomień, który ogarnia serca nasze, miłość ojczyzny. Pojmujemy was; wprawdzie nie wzrastacie u nas w łaskę, ale podnosicie się w szacunek. Walczymy teraz równą bronią, każdy za swoją narodowość. Któż atoli byłby przez okrzyk sprawiedliwości u Polaków domyślił się czego innego, jak bezwarunkowego żądania popierania ich własnych interesów narodowych kosztem innych, przez utrzymanie języka ojczystego czego innego, jak bezgranicznego pozwalania na zdobycwe wkraczanie w niemiecką dziedzinę językową, jak przyciągania i reklamowania tego wszystkiego, co rozumie po polsku lub jest katolikiem, dla sprawy polskiej.

„W Bydgoszczy wypowiedziano to bez ogródki: „Wszystko, co mieszka na polskiej ziemi, musi stać się polkiem”. Na polskiej stronie zatem znajdujemy najzupełniejszą niezdolność do sprawiedliwego oceniania dążności niemieckiego związku w obecnych jego rozmiarach i do mierzenia tą samą miarą, jaką chciałyby, aby mierzono ich dążności. A jednakże dobrze byłoby, aby rozsądniejsze żywioły wśród Polaków przedłożyły poruszoną wyżej kwestyę, czy Niemcy istotnie nie czynią tego samego, co oni sami uczynili już oddawna, i to jeszcze w daleko skromniejszych początkach, czy istotnie na miejscu jest moralna mobilizacya przeciwko Niemcom.

„A my, mężowie, należący do urzędów honorowych, czy przez przystąpienie do związku istotnie jesteśmy niezdolni obradować w życiu publicznem nad dolą i niedolą Niemców i Polaków naszego obrębu urzędowego? Polacy powinni być właściciwie wiedzieć dokładnie, nie ma bowiem z pewnością wśród ich wybitnych mężów, zasiadających w wyższych prowincjonalnym, obwodowym, powiatowym, żadnego, któryby nie należał do tego lub owego Towarzystwa ku wyłącznej ochronie polskości. Czy rzeczywiście przynależność do Związku o dążności narodowej czyni kogoś niezdolnym do zasiadania w radzie nad losami członków drugiego narodu? Nie słyszeliśmy jeszcze z ust żadnego Polaka, aby podawał w wątpliwość uzdolnienie swoje dla tego, że należy do Towarzystwa z tendencyą antyniemiecką. Można śmiało twierdzić, że wszyscy Polacy, którzy zasiadają w urzędach honorowych, należą do związków z wyłącznym narodem ostrzem. Tutaj bowiem w kraju tylko ten Polak uchodzi za przyzwoitego człowieka, który należy także do specjalnie polskich Towarzystw. A czyż z góry nie starają się o to, aby wszyscy duchowni i wszyscy nauczyciele należeli do Towarzystwa Marcinkowskiego? Dopiero niedawno w sprawozdaniu rocznem Towarzystwa Marcinkowskiego zaznaczono z chlubą, iż Arcybiskupi poznańscy i gnieźnieńscy dbali o to, aby wszyscy klerycy wstępowali do Towarzystwa Marcinkowskiego jako członkowie.

„Przynależność do takich Towarzystw polskich, które na swym sztandarze zapisaly popieranie polskości kosztem narodowości naszej, nie stanowi zatem

przeszkody w przyjmowaniu urzędów honorowych, stanowi ją atoli należenie do niemieckiego związku. Tutaj znowu wybijają się na jaw cała nieudolność Polaków w osadzaniu rzeczy z innego, niż czysto frakcyjno-politycznego stanowiska, dowodząc, do jak fałszywych konsekwencyi, do jakiego pogwałcenia najelementarniejszych zasad sprawiedliwości może takie stanowisko prowadzić. Trzymamy się tej zasady, że przynależność do związku z wyłącznym narodową dążnością, stanowi *impedimentum* do piastowania jakiegogoś urzędu, urzędu nauczycielskiego, proboszczowskiego; natenczas musieliby wszyscy duchowni od góry pozawysłać się do emerytury a administracya honorowych urzędów komunalnych spoczęłaby niebawem w rękach wyłącznie niemieckich, ponieważ nie znalazłoby się polskich kandydatów bez owego *impedimentum*.

„My, Niemcy, przywykliśmy do tego i wiemy wszyscy, że Polacy na urzędach honorowych, na stanowiskach duszpasterskich wszyscy należą do Towarzystw polskich, których nawet przy łagodnem ocenianiu nie można uważać za proste związki odporne. Jeszcze nam nigdy nie przyszło na myśl, aby w życiu publicznem łączyć z tem jakąś *capitis diminutio* i odmawiać im zdolności rozstrzygania między Niemcami a Polakami i na chwałę Polaków w honorowych stanowiskach administracyjnych trzeba przyznać, że jeszcze nie znaleźliśmy, aby ich uczestnictwo uwydatniało się przy oddawaniu głosu. Dla tego atoli możemy słusznie żądać, aby nasi polscy współobywatele tak samo postępowali jak my to czyniliśmy od dawna i czynimy w obec nich. Tak jak nam ich uczestnictwo nie przeszkadzało do wybierania ich na urzędy honorowe, równie mało — jak możemy żądać — mają Polacy powodu uważać uczestnictwo w niemieckim związku za kamień obrazny. Tego wymaga najprostszą sprawiedliwość. Jeżeli tak się nie dzieje, jak to miało być niedawno na pewnym sejmiku powiatowym, natenczas taka pretensya zastuguje z pewnością na energiczną odprawę ze strony Niemców. Dla tego wzywamy rozsądne żywioły wśród Polaków, a te znajdują się z pewnością, aby przystąpiły z miarą sprawiedliwości do tej kwestyi, a przekonują się, że nie mają żadnego powodu do sążenia nas inaczej aniżeli tak, jak sobie życzą, aby ich sądzono. Jeżeli wystąpią do walki, to niechaj pamiętają o tem, że to oni wszczynają walkę, nie my, którzy nie czynimy w przybliżeniu tego, co oni przywykli czynić od dawna. Walka, jaką Polacy tutaj rozpoczynają na całej linii przeciw Związkowi niemieckiemu, jest tem nierozsądniejszą i nierozumialszą, że przeciw Polacy muszą sobie powiedzieć: Tutaj walczymy równą bronią. Przedtem zawadzono głośno skargi na to, iż rząd germanizuje, przeciwko temu brakło odpowiedniej broni. Teraz prywatne działanie stara się chronić Niemców, to znowu nazywa się: broń nie jest równa. Gdyby Niemcy przed 30 laty byli ten krok uczynili, by się połączyć ku utrzymaniu ojczystego języka i narodowości, oszczędziłoby się było Polakom całe ustawy kolonizacyjnej. Całe ustawodawstwo nie byłoby potrzebowało przyjmować tej dążności, jaką przyjęło, ponieważ Niemcy w tej dziedzinie sami nie pamiętali o własnej ochronie i ponieważ reszta Niemiec nie miała fenya zbytniego na to, aby wspierać Niemców tej prowincyi w utrzymaniu niemieckich swych właściwości. Państwo sądziło, iż winno się wzmiaszać i nie mamy Polakom za złe tego, jeżeli ustawa o kolonizacyi jest im zawsze cierniem w oku. Tém mniej teraz powodu do unoszenia się, kiedy my Niemcy wstępujemy na to samo pole walki prywatnego działania, na którym Polacy — ku naszemu ubolewaniu, przynajmniej — niejedno zwycięstwo odnieśli nad nami.

„Prsimy przeto o nieco więcej poglądu na położenie i o trochę więcej sprawiedliwości przy ocenianiu swych własnych i naszych takich samych dążności, a wtenczas będzie można się przekonać, że nie potrzebuje zapalać się między obydwojma narodowościami walka rasowa, której się wprawdzie nie lekamy, lecz którą bez wątpienia potępiamy, jako spokojni obywatele, którzy chętnie żyją w pokoju i przyznają każdemu, co mu się należy.”

Powrócimy niebawem do tego artykułu.

### Kościół katolicki a kultura i cywilizacya.

I.

Powiadają, że miłość zaślepia. Tém samem prawem atoli można także twierdzić, że nienawiść zaślepia. Inaczej rzeczywiście niezrozumiałą byłoby rzeczą, jak można było Kościół katolicki napiętnować jako wroga ekonomicznego rozwoju.

Posłuchajmy dowodzenia naszych przeciwników: Włochy, Hiszpania, Portugalia, Irlandya itd. upadły pod względem ekonomicznym; kraje te są katolickimi, — a więc katolicyzm jest przyczyną ich upadku. Anglia, Holandia, Prusy itd. cieszą się wysokim rozkwitem ekonomicznym. Kraje te są protestanckimi, — a więc protestantyzm jest przyczyną i źródłem ziemskiego dobrobytu.

W oczach protestanta jest ten dowód tak jasny jak słońce. My ze swej strony pozwolimy sobie w obec tego stwierdzić jedynie ten fakt, że Kościół katolicki stworzył cywilizacya i kulturę i popierał je, i że narody katolickie już przed szesnastym wiekiem osiągnęły wysoki stopień ekonomicznego rozkwitu.

Gdyby spadkobierca bogatych środków nie tylko chwalił się rezultatami, jakie sam za pomocą prze-

jętej własności osiągnął, lecz nadto w pysznej zarozumiałości szczydził jeszcze ze spadkodawcy, jakkolwiek tenże wśród niesłychanych trudów i ofiar pierwszy zd był owe środki, natenczas każdy uczciwy człowiek miałby dla takiego postępowania jedynie słowa pogardy. W takim położeniu atoli znajdują się właśnie protestanckie kraje.

*Cała zachodnia cywilizacya i kultura opiera się na katolicyzmie.* A przecież do stworzenia cywilizacyi potrzebna nierównie wyższą siła, aniżeli do dalszej budowy na raz stworzonej podstawie.

Powie kto: Protestantyzm nie mógł działać, zanim nie powstał. Jeżeli chcemy porównać ze sobą siły katolicyzmu i protestantyzmu, natenczas może być jedynie mowa o czasie po 16 stuleciu.

Na to odpowiadamy *nasamprzód*: „Prawda, protestantyzm nie istniał przed wiekiem 16 i dla tego też nie mógł przedtem oddziaływać ani błogo, ani szkodliwie. Ale katolicyzm był na świecie od czasu Jezusa Chrystusa. Chcąc więc mówić o wpływie *katolicyzmu* na ekonomiczne życie ludów, należy nie tylko uwzględnić fakta, które się uwydatniły dopiero w czasach późniejszych. Należy raczej zbadać wpływ Kościoła także w przeszłości.

Gdyby katolicyzm istotnie z *wewnętrznych* powodów, dla swej nauki, nie był *zdolnym* popierać ekonomicznego rozwoju i dobrobytu ludów, natenczas musiałby być pozbawiony tej siły w każdej chwili swej egzystencyi. Jeżeli atoli faktycznie pod względem kulturowym i cywilizacyjnym katolicyzm okazał w przebiegu dziejów po prostu zadziwiająca siłę, natenczas nie wolno piętnować go jako *wewnętrznie* niezdolny do przyczynienia się ze swej strony do ekonomicznego rozkwitu jakiegokolwiek narodu.

*Podtóre*: Pod względem zaprowadzenia, ugruntowania cywilizacyi nie osiągnął protestantyzm wielkich rezultatów nawet tam, gdzie pomimo jego późnego powstania, miał ku temu w wysokiej mierze sposobność, t. j. w *koloniach*. Postuchajmy w tej mierze nasamprzód świadectwa hr. *Hübnera* (*Promenade autour du monde*, Paris 1873, II 233), który sąd swój wydaje na podstawie własnych spostrzeżeń: „Co to znaczy kolonizować? Czy to oznacza przygotowanie gruntu pod uprawę? W takim razie mogą się kolonie Ludwika XIV w Kanadzie mierzyć z najbardziej kwitnącymi wszystkimi innymi narodami. Czy chodzi o *wyzyskanie* ziemi na korzyść przybyszów? Natenczas zasługują na pierwszeństwo Anglicy, które przyznają im wszyscy. Jeżeli atoli przez „kolonizacya” rozumiemy przwzwojenie krajowcom, których kraj się bierze w posiadanie, cywilizacyi, natenczas wydaje mi się, że Portugalczycy i Hiszpanie 16-go i 17-go stulecia byli pierwszymi w świecie kolonizatorami. Historya, która zresztą, nie zapomina o tem, pisana jest nieczem mniej, jak bezstronnem piórem, napiętnowała słusznie, jeżeli opowiedziane fakta są prawdziwe, srogość i okrucieństwo portugalskich i hiszpańskich zdobywców. Nawet ci z pomiędzy nich, których łagodność chwala, postępowali się środkami, któreby się sprzeciwiały duchowi naszego stulecia. Ale zamorskie państwa tych krolestw były bogate i znajdowały się na wysokim szczeblu rozkwitu, główne miejsca tak zwanych *presidencia* stały się ogniskiem cywilizacyi.

Krajowcy gromadzili się tam tłumnie i przyjmowali razem ze słabymi jeszcze może i niepewnymi promieniami chrześcijaństwa co prawda także jeszcze niedoskonalą myśl i zwyczaj cywilizowanego świata. Był to rzeczywisty i trwały postęp. Niepodejrzeni świadkowie i podróżnicy, którzy, jak Aleksander Humboldt, zwiędzili hiszpańskie kolonie na początku tego wieku, t. j. w czasie, kiedy już Hiszpania dawno zstąpiła z rządu wielkiego mocarstwa, mówią z podziwieniem o organizacyi i regularności służby administracyjnej w tych koloniach, o bezpieczeństwie i porządku, jakie tam panowały, jako też o mądrości wypracowanych i skodyfikowanych pod panowaniem Filipów ustaw kolonialnych. Dwór madrycki sprostował co prawda z swych zamorskich posiadłości szlachetne kruszce, ale za to kraj macierzysty nie szczędził krwi. Ciągła emigracya, która w końcu musiała doprowadzić do wyczerpania Hiszpanii, jest w rzeczywistości jedną z głównych przyczyn tak szybkiego upadku tego tak szlachetnego i rycerskiego narodu... Tak więc przedstawia się kolonizacya hiszpańska; czy możemy to samo także powiedzieć o czynności wychodźców angielskich? Widocznie nie. Pomijam tu wszystko co się odnosi do Indyi brytyjskich, ponieważ nie zwiędziłem tych krajów; wszędzie indziej atoli, mianowicie w Północnej Ameryce, jeż zetknięcie się rasy anglosaksońskiej z pół barbarzyńskim dzikim fatalnem dla tego ostatniego. Przejmują oni jedynie występkę od Europejczyków, nienawidzą nas, uciekają przed nami — i to jest najlepsze, co mogą uczynić — albo też zbliżają się ku upadkowi. W każdym razie pozostają tem, czem byli: dzikimi. Na coż więc jeszcze dalej spierać się o różne stopnie zasługi różnych narodów? Przynajmniej każdemu człowiekowi, jak mu się należy!”

Z pewnością oddamy Anglii cześć, ponieważ w słusznem ocenianiu siły katolickiego Kościoła nie stawia trudności katolickiemu misjonarzowi; oddamy także cześć owym protestanckim misjonarzom, którzy w szlachetnem usposobieniu podjęli niejedną ofiarę. Ale tym heroizmem, aż do najzupełniejszego wyrzeczenia się wszelkich wygód, poświęcenia własnej osoby, życia, jaki zdobi katolickiego misjonarza, tym heroizmem nie mógł protestantyzm napełnić swych wyznawców, nie mówiąc już nie o bogostawianstwie Niebies. (Warto tu wspomnieć choć pobieżnie o







\* Obecny dyrektor gimnazjum w Wschowie, pan dr. Friebe zatwierdzonym został na następcę dyrektora dr. Geista tamtejszej realnej szkoły i obejmie swój urząd od 1 kwietnia.

\* W Janoszewicach przy Dakowach Mokrych w powiecie bukowińskim obchodzili małżonkowie Kiszczyński złoże wesele. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w Słupi, odprawionem przez W. X. proboszcza Andersza, który jubilatowi wręczył pozłacane z krzyżem łaski, dar najstarszego syna. Po nabożeństwie gościli jubilatów wszystkich w domu. Prócz czterech synów, otaczało jubilatów pięciu wnuczków i jeden prawnuk.

\* Do „Posener Zeitung“ piszą z nad granicy Królestwa: „Chociaż w Królestwie Polskiem rewizya mięsa wieprzowego jest urzędowo zaprowadzona, jednakowoż nie wszystko bywa rewidowane, bo wielu, bijąc wieprze prywatnie, całkiem rewizji zaniedbuje. Ponieważ zaś wiele mięsa z Królestwa przechodzi po za granicę do Księstwa, ztąd częste wypadki trychinozy. Dla tego zważenią byłoby rzeczą, aby rząd wszelkie mięso, przechodzące rogatkę pruską, kazał przez pruskich urzędników rewidować.

\* W tych dniach znalazł wóldzar pewnego dominiun dwunastoletnie porządnie ubrane dziewczę w rowie około Poznania zdrętwiałe od zimna. Zaprowadzona do ciepłej izby, gdy przyszła do siebie, wyznała na pytanie, że się nazywa Jadwiga Paschke i że uciekła z domu rakutnickiego z Zagórze nr. 15.

\* Pewien żołnierz z 34 pułku w Bydgoszczy zbiegł z garnizonu 12 b. m. W tych dniach znalazł go gospodarz w Koronowie na strychu w stodole w sianie. Żołnierz ten w strasnym był stanie. Bez surduta, bez butów, z nogami i rękami odmrożonemi był już blizkim śmierci, zwłaszcza, że jak wyznał, od 12 b. m. nie jadł i nie pił. Po reszcie ubioru i po numerze na obojczyku poznano, że żołnierz. Odstawiono go do Bydgoszczy.

\* Na budowę Kościoła w Szamocinie złożyli: Fr. Marker składkę w Świącibowiu 34,60 m., X. prob. Klasy z Trzebiszewa pod Skwierzyną 100 m., Franc. Krygier z Szamocina 3 m., Jan Eichstaedt, kupiec z Poznania 10 m., X. B. stępel pocztowy Pelplin 10 m., Parafia Kąkolewska 5 m., X. prob. Kempinski z Dębna składkę z parafii 80 m., od Ign. Begiera z Orzechowa 1,50 m., Od Katarzyny Olejniczak z Koziej Wolicy 1 m., Od Wal. Ziętkiewicza z Pięciuchowa 1 m., Od pewnej osoby z Chrzana 1 m., razem 34,50 m., X. prob. Niezłielinski drugą składkę z parafii Konarzewskiej 80 m., Ks. prof. Zdzrow z Grudziądza 100 m., N. N. 100 m., X. prob. Chichowicz ofiarę od parafian Łódzkich 35,58 m., Katarzyna Stachnik z Piły 10 m., X. prob. Gronasz z Floenstein 3 m., X. prob. Kieleczyński z Czerleja 10 m. Składając serdecznie „Bóg zapłać“ Łaskawym Dobrodziejom, polecamy się nadal Ich łaskawej pamięci, a zarazem zanosimy prośbę pokorną i do innych współwierznych, aby o nas wspomnieli nie chcieli. W imieniu komitetu X. Lure, w Margoninie.

\* Towarzystwo chrześcijańskie patriotyczne w Międzychodzie zaprosiło kolegium magistrackie na urzędową gwiazdkę dla biednych dzieci temi słowy: „Niniejszem za proszący uniesienie chrześcijańskich członków magistrackiego kolegium na gwiazdkę dla biednych dzieci, która się od będzie w niedzielę 23 grudnia“. To zaproszenie wziął p. burmistrz za obrazę siebie i całego kolegium. Odpisał przewodniczącemu Towarzystwa w słowach dosyć ostrych i niegrzecznych, zarzucając mu antisemickie tendencje, oraz wyraził życzenie, aby Towarzystwo podobnych zaproszeń więcej nie robiło. Z tego widać, że żydzi w Międzychodzie, a p. burmistrz tak taneczy, jak mu żydzi zagrają.

\* W rosyjskich prowincjach nadszłyby zaprowadzone we wszystkich ewangelickich szkołach ludowych wyłącznie język rosyjski, jako język wykładowy. Ponieważ większa część nauczycieli po rosyjsku nie umie, zatem rząd obsadza posady jednolotnymi kandydatami na nauczycieli, jeżeli umieją język rosyjski.

\* Kraków. Sprawozdanie poselskie będzie miało dnia 25 b. m., tj. w piątek o godz. 12 w południe na sali Rady miejskiej w Krakowie, X. prałat Dr. Chotkowski, jako poseł do Rady państwa, dla swoich wyborców z mniejszych posiadłości powiatu krakowskiego.

\* Finis Poloniae. Docekalimy się nareszcie, iż i prasa rosyjska zaprzecza temu, jakoby Kościuszko po nieszczejliwej bitwie pod Maciejowicami, miał wyrzec słowa: „Finis Poloniae“. Mianowicie miesięcznik „Russkaja Obozrenie“ przy sposobności opisu wycieczki Pragi przez Suwarowa, pize: „Mówią jakoby Kościuszko bronił do niewoli, wyrzekł: „Finis Poloniae“. Kościuszko sam temu potem zaprzeczał, a wyrażenie to należy do liczby tych charakterystycznych legend, jak np. wyrażenie generała Combronne'a w czasie bitwy pod Waterloo: „Gwardya umiera, ale się nie poddaje“.

\* Maurycy Carriere, jeden z najznakomitszych estetyków i krytyków literackich niemieckich, uczony filozof i profesor europejskiej sławy, zmarł w dniu 19 b. m. w Monachium, w 78 roku życia. Urodzony w r. 1817 w pewnym małym miasteczku heskiem, uczył Carriere do różnych uniwersytetów, a między temi i do berlińskiego gdzie, jako filozof, pozostawał najzupełniej pod wpływem Hegla. Spędziwszy lat parę na studiach filologicznych i estetycznych we Włoszech, habilitował się w roku 1842 jako docent filozofii na uniwersytecie w Giessem, w rodzinnej Hessyi. W siedm lat później, zyskawszy imię rozlicznymi pracami, mianowany został profesorem wyznaczym. W roku 1853 powołano go na profesora wshenicy monachijskiej, gdzie przebywał już około 40-tu lat, a więc do zgonu, wykładał prawie do ostatnich czasów w uniwersytecie i w Akademii sztuk pięknych estetykę i historję sztuki. Jego filozoficzne dzieła, jak np. „Religia, jej pojęcie i jest historyczny rozwój“ (1844), „Filozoficzny światopogląd czasów Reformacji“ (1843), są jednostronne i zamknięte pewnym zbytecznym liberalizmem. Był jednak zawsze wielbicielem piękna w najestetyczniejszych jego objawach, na zawsze też pozostaną cennymi takie jego prace, jak: „Istota i formy poezyi“, oraz „Sztuka w jej związku z rozwojem cywilizacji“. Dawniejszy gorący wyznawca Hegla, później znów, umiarkowany już jednak, wielbiciele Schopenhauera, propagował pod koniec życia własny system filozoficzny, polegający na „moralnem urzędzeniu świata“ (sitliche Weltordnung). Zmarł po bardzo krótkiej słabości.

\* Rzym. Ponieważ niektóre włoskie i niemieckie dzienniki liberalne, donosząc o świętopietrze, piszą niekiedy z przekasem o „biednym Papieżu“, postarali się „Osser-

vatore Romano“ w sekretaryacie tajnego Jałmużnika Jego Świątobliwości o wykaz sum, wydanych w ciągu roku 1891 za pośrednictwem tego prałata na cele dobroczynne. Wykaz jest następujący: 1) na stałe zapomogi miesięczne i zapomogi w święta uroczyste 168,128 lirów; 2) na jałmużny przygodne 45,000 lirów; 3) na 1700 łóżek z posćcielą dla biednych rodzin 50,575 lirów; 4) wsparcia dla biednych kapłanów 18,000 lir.; 5) wsparcia dla sierot w celu zamąpójścia lub wstąpienia do klasztoru 17,000 lirów; 6) zapomogi dla konwertytów 1500 lirów; 7) na szkoły dla biednych 35,800 lir.; 8) wdowom i sierotom po żołnierzach z wojska papieskiego 30,426; 9) Towarzystwu zapomogowemu żołnierzy byłego wojska papieskiego 1500 lirów; 10) byłym urzędnikom papieskim, względnie wdowom i sierotom po nich 40,430 lirów; — razem 408,459 lirów. Jeżeli do tego doliczymy liczne zapomogi, których Ojciec św. udziela za swój prywatny szkatuły i znaczną sumę, którą poświęca na utrzymanie szkół katolickich, pokaże się, że kwota, którą Jego Świątobliwość wydaje corocznie na cele dobroczynne w Rzymie, dosięga jednego miliona.

Jak się dowiaduje „Polit. Gorr.“ z Rzymu, Ojciec św. przyjmując oficerów amerykańskiego statku wojennego „Detroit“, który odwiózł do Watykanu przedmioty, przesłane na wystawę światową w Chicago, wspominał o encyklice, którą wydać zamierza niebawem do Biskupów w Stanach Zjednoczonych. Między innymi zapowiedział Papież, że encyklika, którą miał ogłosić już w czasie świąt Bożego Narodzenia, okaże się dopiero za kilka tygodni, prawdopodobnie z końcem stycznia. Przyczyną opóźnienia jest okoliczność, że Ojciec św. zajęty sprawą Kościołów wschodnich, nie miał dotychczas dość czasu, aby przystąpić do ostatecznego wykończenia encykliki.

Liczba uczonych, pracujących w archiwum watykańskiem dosięga 100. Wszystkie prawie zeszyły się tam narodowości, brak tylko Włochów. Ani jeden uczoney z którejkolwiek części Zjednoczonych Włoch nie miał cheć wzięcia udziału w tym międzynarodowym turnieju naukowym. Niemcy i Austriacy mają przeważną większość. Powstać ma nowe pismo pod tytułem „Rivista di Studi Storici“ dla ogłaszania materyałów z watykańskiego archiwum i biblioteki i przeglądu pism w kraju i zagranicą.

\* Wiedeń. W sejmie dolno-rakuskim zarzucił poseł Gregor zastępcy marszałka dr. Haberlowi, że jest wolnomularzem. Odpowiadając na ten zarzut, rzekł dr. Haberl mniej więcej: „Poseł Gregor! miota na mnie ciagle słowem: Wolnomularz i mniema zapewne, że nie wypadła, aby burmistrz drugiego z rzędu miasta w Austrii dolnej był wolnomularzem w jego rozumieniu t. j. sprzyśnięzonym, zdradca stanu, nieprzyjacielem tronu i ołtarza. Jest to podmiotowe zapatrywanie tego pana, rozpowszechnione może w najniższych klasach ludu; wykształceni ludzie na całym świecie wiedzą, że tak nie jest. Wolnomularze nie są taką bandą, lecz związkiem ludzi szlachetnych, wielkodusznych, którzy szanują człowieka bez względu na jego narodowość i wyznanie, bez względu na jego stan lub rangę i pełnią dzieła humanitarne.“ A zatem doktor praw i wicemarszałek sejmu a więc człowiek bądź co bądź wykształcony powiada, że tylko ciemne klasy społeczeństwa mają zły wyobrażenie o wolnomularzach, wykształceni ludzie wiedzą, że tak nie jest. Wykształcony doktor Haberl nie wie przeto, że tacy mężowie, jak Biskup Kettler, profesor Alban Stolz, Leon Taxil zgodni byli w sądzie o Wolnomularzach z owym ciemnym ludem, co gorsza nie wie, że nawet Leon XIII, którego mądrość podziwiają liberali, potępił seclam massonum jako tajne stowarzyszenie, wrogie dla tronu i ołtarza. Czy po takim potępieniu wolno mówić o ludziach szlachetnych i wielkodusznych, którzy pełnią uczynki humanitarne? Cechą massonów jest tajemnica, tajemnica przed światem, tajemnica przed Wolnomularzami niższych stopni, tajemnica, której ręką odsłania się im po rąbku, której odsłonięciem zupełnie oprócz najwyższych dygnitarzy massońskich nikt się nie może poszczycić. Czyż gdyby chodziło o dzieła „szlachetne i wielkoduszne“ taka ścisła tajemnica byłaby potrzebna? Czy tajemnica, jaką zwykłe otaczają się bandy złodziei, fałszerzy i sprzyśnięzonych nie zmusza do podejrzeń? A przecież masoni, wiedząc, jakie podejrzeń ciągną na nich tajemniczość, bronią się ze wszystkich sił przeciw jej odsłonięciu i ilekroć w której loży odezwie się głos przeciw tajemniczości, tłumią go z burzeniem, nie wahając się twierdzić, że ze zniknięciem tajemnicy zginie wolnomularstwo. A owe dzieła dobroczynne — któż je widział, kto słyszał o nich? Chyba, że wzajemne popieranie się wtajemniczonych ma być tem dziełem dobroczynnem. Ale w takim razie mamy do czynienia ze związkiem ludzi, których nie znamy, a którzy się łączą, aby się wzajemnie wznosić, ażeby zdobywać wpływy, rządzić, mamy do czynienia ze związkiem tajemniczym a silnym, więc niebezpiecznym. Dla tego i Kościół go potępia i państwa zakazują. (Na razie nie mówimy nic o treści tajemnie wolnomularskich.)

W feletonie zatytułowanym „Dyamenty“ „Nowa. Pressa“ ma następujący ustęp: „Prawdziwy dyament“ otrzymał Węgry w postaci ślubów cywilnych, tak spełniła się ostatnia wola Deaka. Episkopat węgierski poddał się (?) konieczności a nawet Kurya nie mogła odmówić ślubom cywilnym pewnego uprawnienia (?). W bezgraniczny gniew popadł tyko kler niższy, który dozna ubytku na należytosciach stuły, gdy się zmniejszy liczba ślubów kościelnych. Kler ten równa się portyerowi bezpłatnie zwiedzanego muzeum, który woła do gościa: „Przed wejściem proszę złożyć u mnie łaskę lub parasol.“ — „Nie mam łaski ani parasola.“ — „To kup pan sobie lub pożycz tam w sklepie, a potem złóż u mnie za opłatą.“

Tak nikczemnego porównania dawno już nie zdarzyło się nam znaleźć — nawet w pismach żydowsko-liberalnych. Klerowi węgierskiemu przy zwalczaniu przedłożenia kościelnopolitycznych podsuwać brudną cheiwość, to znaczy dopuścić się oszczerstwa, które uie ma nawet pozoru prawdy. Przechwiliwamy „Nowej Pressy“ w sprawozdaniach sądowych zawierają przeobity materyał do przeprowadzenia dowodu, że chęć zysku i pochodzące z niej zbrodnie są specjalnością ludzi, poprzestających na ślubach cywilnych lub zaspakajających swej potrzeby religijne w synagodze.

\* Car Mikolaj I dał raz stanowemu malarzowi francuzkiemu Horacemu Vernetowi zlecenie, aby wymalował obraz wzięcie Warszawy przez Moskali. Wśród rozmowy zapytał go się car, czy, jako Francuzowi nie będzie to przykrek malować obraz, przypominający upadek Polski: „O nie, proszę Jego Cesarskiej Mości, ja przecież już kilka razy malowałem ukrzyżowanie Chrystusa.“

\* Charakterystyka Feliksa Faure, nowego prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej, wypadła obecnie nieco odmiennie od tego, co w pierwszej chwili po wyborze ogłoszono. Jest to piękny mężczyzna z krótkimi siwymi włosami i ładnym wasem wojskowym koloru blond, wysoki, okazały i wśród postów w Izbie uchodził zawsze za najbardziej eleganckiego, po prostu za „najarystokratyczniejszego“ z republikanów. Twierdzenie, iż Faure wznosił się od prostego robotnika, jest też legendą, która pochodzi ztąd, iż Faure, mając już z górą lat dwadzieścia i chcąc tapieński zakład ojca swego zamienić na zakład ze skórami, uzył się praktycznie garbarstwa, ale ta nauka była w jego życiu tylko epizodem. Cała jego działalność upłynęła w Hawrze, gdzie jest dobrze znanym jako przedsiębiorca okrętowy i właściciel kilku statków handlowych. Jako człowiek spokojny i przystępny, choć pewny siebie, starannie zawsze ubrany, zyskiwał sobie powszechne uznanie, poważanie i miłość. Zazwyczaj mówi chłodno, łagodnym głosem, potrafi jednak zdobyć się na silniejsze akcenta. W salach paryskich był zawsze chętnie widywanym.

\* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 25 stycznia Nawr. św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 7 minut 55. Zachód o godzinie 4 minut 31.

Skrzynka do listów.

A. B. Prosimy o obszerniejsze wyluszczenie i uzasadnienie swych zarzutów i dosłowne przytoczenie zaczętych ustępów.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 24 stycznia. Bourgeois rzekł się po raz drugi misji utworzenia nowego gabinetu.

Celem umożliwienia szerszym Kołom publiczności nabycia znakomitego dzieła ś. p. ks. Biskupa Korytkowskiego „Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasowie i Metropolici Polscy“ — zniżyliemy cenę jego o przeszło 2/3 i oddajemy 5 olbrzymich tomów (420 arkuszy druku w wielkiej 8-mce) za bajecznie niską kwotę m. 25 zamiast 80 m. już z przesyłką. Zwracamy uwagę na to niebywałe obniżenie ceny wszystkim miłośnikom rzeczy ojczyustych. Dzieło ś. p. ks. Korytkowskiego znajdować się powinno w każdym zamożniejszym domu polsko-katolickim; jestto na tle dziejów Kościoła polskiego opowiedziana historia całego narodu polskiego, mająca nadto tę zaletę, że znakomity jej autor czerpał z pierwszorzędnych źródeł, mianowicie z bogatych zasobów kościelnych archiwów gnieźnieńskich.

Cenne dzieło ś. p. księdza Biskupa Janiszewskiego „Kościół państwo“ zamiast 6 m. kosztować będzie odtąd 3 m. z przesyłką; — ś. p. ks. dr. A. Kanteckiego „Poezye Prudeneyusza“ zamiast 3,00 m. tylko 1 m. 50 fen., z przesyłką 1 m. 70 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Galerye obrazów w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, zwiedzać można codziennie z rana od godziny 9 do 1, a w każdą niedzielę o godz. 12 do 5 po południu. Gabinet archeologiczny otwarty w k. zdą sob. t. e. od godz. 11 do 1.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 stycznia. HOTEL BAZAR. Unrug z Meipina, hr. Dąbski z Żakowa, Mańkowski z Brodnicy, hr. Skórzewski z Czerniewca, Niemojowski z Jedleca, pani Sokolnicka z Podarzewa, hr. Potworowski z Proch, X. dziekan Krygier z Sinowa, Chłapowski z Turwi, Czorba z Krajewic. LUZIŃSKIEGO HOTELU FRANCUZKI. Moszczeński z żoną z Pigłowie, Stablowski z Zalesia, Birnbaum z Berlina, pani dr. Peiser z Pniew, X. prob. Wiśniewski z Psarskiego, Lubiński z Książca, pani Gregor z córka z Rakoniewic, Serense z Rogoźna, Chrzanowski z Ostrowa, pani Neumann z Hamburga, dr. Hulewicz z Dobrzyszowska. KAMIENSKIEGO HOTELU VICTORIA. Telefon 84. X. dziekan Szaal z Czarnkowa, X. prob. Skąpski z Lubasza, X. prob. Górecki z Roska, X. prob. Grodzki z Lechlina, X. prob. Gibasiewicz z Mieszkowa, Chłapowski z żoną z Goździchowy, Moszczeński z Graboszewa, Robiński z żoną z Krotoszy-na, Grabowski z Poznania, Grabowski z Wrocławia, Nowacki z żoną z Wrześni, pani Rabska z siostrą z Miłostawia, dr. Górski z Koyi, pani Wierzbicka z rodziną, pani Szeliska z rodziną, baron Lipke z rodziną, pani dr. Kugler, pani Samberger i Świecicki z Gniezna, Hungen z Hamburga, Trepke z Wieszawy, Tietzen i dr. Becker z Czarnkowa, dr. Tarszewski z Pianówki. ADAMCZEWSKIEGO HOTELU BERLIŃSKIEGO. Telef. 165. X. prob. Janas z Stawn, dr. Batkowski z Jarocina, Zielonacki z Kujaw, Boye z Magdeburga, Wize z Diećmarowa, Pohlmeier z Berlina, Meyer z Akwizgranu, Mejlolke z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 24 stycznia. (Sprawozdanie giełdow.) Stan powietrza: śnieg. Oko wita potw. Cena wypowiedz. —, w miejscu bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,90 m., 70-ta 29,40 m. (Sprawozdanie urzędowe.) Oko wita. Wypowiedziano —, w miejscu bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,90 m., 70-ta 29,40 m.

Berlin, 23 stycznia 1895. Wiatr Płd.-Zach., termom. rano — 10, barom. 744 mm. Powietrze: śnieg. Pomimo niskich notowań z północnej Ameryki była dzisiaj tendencja na zuboże nieco lepsza. Pszenica podniosła się w cenie mniej więcej o 1/4 marki, żyto o 1/2 marki. — Także ceny owsa były trochę lepsze. — Targ na kukurydzę spokojny. — Za mąkę rżaną płacono około 10 fen. więcej. — Olej rzepiowy bez interesu. — Okowita bez zmiany.

Wrocław, 23 stycznia 1895 r.

Table with columns: Postanowienia miejskiej deputacji targow., Za 100 kilogramów ciężki, średni, lekki towar. Rows include: Pszenica biała, Pszenica żółta, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Magdeburg, Hamburg.

Hamburg, 22 stycznia. Oko wita spok., styczeń-luty 18 1/2 żąd., luty-marzec 18 1/4 żąd., kwiecień-maj 19 1/2 żąd., maj-czerwiec 19 1/4 żąd. — Ka w good average Santos za marzec 76 —, za maj 75 1/2, za wrzesień 75 1/2, za grudzień 73 1/2. Usposobienie: potw. Obrót 4500 worków.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w Cel. Rows include: 23. Po połud. 2, 23. Wiecz. 9, 24. Rano 7.

(Nadesłano).

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych europejskich handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

Table with columns: Odciodzą, Przychodzą, Odciodzą, Przychodzą. Rows include: Poznań-Krzyż, Poznań-Wrocław, Poznań-Berlin-Gablin, Poznań-Ostrowo-Kluczbork, Poznań-Wrzesnia-Strzałkowo, Poznań-Pila.

Telegram giełdowy.

Table with columns: Kurs z dnia, 23, 24, 22, 23. Rows include: Pszenica słabo, Zyto słabo, Olej rzep. słabo, Okowita słabo, Wypowiedziano, Szczecln.

# Na kolede!

Nauki i rady dla matki chrześcijańskiej, jak dzieci po Bożemu wychować. Napisał X. A. J. Cena 10 fen. z przesyłką 15 fen., 50 egzempl. 4 marki, 100 egzempl. 7,50 mrk. z przesyłką.

Słowo do matek chrześcijańskich przy żłobku Jezusa. Napisał X. A. J. Cena 10 fen. z przesyłką 15 fen., 50 egz. 4 marki, 100 egz. 7,50 mrk. z przesyłką.

Poleca i odwrotną pocztą wysła

**Drukarnia Kuryera Pozn.**

w Poznaniu, św. Marcin 16.



Dnia dzisiejszego rozstał się z tym światem ś. p.

## Antoni Krzyżanowski

weteran z r. 1831,

opatrzone 66. Sakramentami, przeżywszy 87 lat. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Małe Garbary 9 na stary cmentarz farny w niedzielę d. 27 t. m. o godz. 4 po południu. Nabożeństwo żałobne najazutrz d. 28 t. m. o godz. 10 przed południem w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

**Rodzina.**

Poznań, dnia 23-go stycznia 1895.

(974)



We wtorek dnia 22-go stycznia o 10-tej godzinie wieczorem rozstała się z tym światem po krótkiej chorobie, nagle paraliżem serca rażona, nasza najdroższa matka i babka ś. p.

## Franciszka z Łasińskich Kryszevska,

o czem donoszą krewnym i znajomym w głębokim smutku pogrążone i nieutulone

**dzieci i wnuki.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 stycznia o 3-ciej godzinie po południu z domu żałoby Sw. Marcin 3 na cmentarz Ś to Marciński.

Prywatnych zawiadomień nie wysła się.

## Obrazki kolejdowe

od M. 0.40—6.00 za 100 sztuk z modlitwami i własnego układu ofiarują

**S. Bendlewicz i Sp.**

w Pleszewie.

Wzory obrazków wysyłamy odwrotnie. (850)

## Świece!

Gromnice oltarzowe wedle przepisów kościelnych, dla cechów i bractw, w różnych wielkościach ma na składzie i poleca po taniej cenie

**K. Rękosiewicz,**

GNIEZNO, (910)

dawniej Chrościński.

## Świece oltarzowe

z czystego białego wosku z fabryki M. Sobieckiego poleca (648)

**K. NOWAKOWSKI**

w Inowrocławiu.

## Fritz Arens

nie pomylić z M. H. Arens w Moguncyi

właściciel winnic w Nierstein.

zaprzyjęzony przez Przew. Ordynaryat w Moguncyi, poleca przez Przew. Ordynaryat we Wrocławiu, rozsyła

**Wina mszalne I gat.**

Niersteiner b. dojrz. M. 1,35—1,75  
Hahnheimer dojrz. „ 0,85  
Laubenheimer d. jrz. „ 1,00  
Erbacher dojrz. „ 1,25—1,50  
Johannisberger dojrz. „ 2,00  
Tokaj, azyat. b. dojrz. „ 1,75  
Cena za litr włącznie butelki franko Moguncya. Włącznie butelki i skrzyni bez beczki. Próbkę w paczkach pocztowych po 2 butelki. (754)

## W. BECKER

plac Wilhelmowski 14

poleca i wysła na prowincya

## franko

**cygara importowane**

hamburskie i bremeskie

jako też

prawdziwe holenderskie

tanio i w jak najlepszych gatunkach. (774)

## OSOBA

w średnim wieku, znająca się na pańskiej kuchni oraz na wszystkim co wchodzi w zakres gospodarstwa tak domowego jak podwózkowego, poszukuje umieszczenia na probostwie od zaraz lub 1. 4 95 r. Blizszych wiadomości udziela Ekspedycja Kuryera Pozn. pod nr. 969.

Nakładem Księgarni Katolickiej  
**Dr. Władysława Miłkowskiego**  
w Krakowie

## Msza święta

ku czci Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

Cena 20 fen. (tuzin 2 marki.)

Litania do Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

4 fen. 12 egz. 40 fen.

Hymn z modlitwami odpustowymi do Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

Cena 4 fen. (12 egz. 40 fen.)

Nadsyłając tę kwotę do Księgarni Dr. Miłkowskiego w Krakowie w znaczakach pocztowych niemieckich, otrzyma druki powyższe franco i bezzwrotnie. (8 0)

## Otwarcie przedsiębiorstwa.

Wszelkie w zakres blacharski wchodzące prace: pokrywanie więzy, dachów itp. miedzianą, cynkiem, blachą żelazną, cementem, tekturą itp. wykonuje po cenach przystępnych po gwarancya 5 do 10-letnią.

Tektury, smoły, karbolineum polecam po cenach fabrycznych. (135)

Polecam również skład lamp, towarów emalowanych i blaszanych jako też warsztat reperacyjno-blacharski.

**J. Niejacki, mistrz blacharski,**  
Poznań, Piekary 19.

## Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe w Szczecinie

udziela pożyczek hipotecznych na posiadłości miejskie i wiejskie.

Wnioski przyjmuje agent generalny

**Julian Reichstein**

w Poznaniu, Piekary Nr. 5.



## A. Żołnierkiewicz

HURTOWNY SKŁAD WINA WĘGIERSKIEGO  
Zbąszyń (Bentschen)

poleca swój bogato zaopatrzony

skład win górnowiągierskich

po przystępnych cenach przy skorzy i rzetelnej usłudze. — Przewielebnemu Duchowieństwu polecam

**wino mszalne (vinum de vite purum)**

tlócone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonej przysięgi wobec Władzy Duchownej. (157)

Panowie B. Andrzejewski w Grodzisku i kupiec A. Żakowski w Lesznie

mają na składzie opieczetowane moje wina mszalne.

**Wielebnemu Duchowieństwu**

połączam wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych jako to: Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikacji i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św. pateny do chorych, ampułki, kropidła, kocietki do wody święconej nowego systemu **la-watarze i naczynia do chrztu**, łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i kierce do procesyi, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze z brązu, mosiędzu i alfenidy, kandelabry, dzwonek harmonijny, żelaza do wypiekania hostyi i wykrawacze do tychże i t. d. Szczególna nadto zwracam uwagę na mój nowo ulepszony bardzo piękny gatunek praktycznych trybulary z izolowanym kocietkiem, który pomimo największego rozpalenia węgla nie podlega tak przedkmu zniszczeniu, jak trybulary dawnego systemu. — **Stare trybulary przyjmuję do przerobienia kocietka na sposób ulepszony**, wszelkie inne reperacje, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuję w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (920)

**J. Stark w Poznaniu,**  
Wilhelmowska ulica nr. 21.  
Specjalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.

**Ogromne zapasy wełnianych towarów**

które z powodu łagodnej zimy pozostały, sprzedają teraz po znacznie niższych, **bajecznie tanich cenach.**

**K. Ignatowicz,**  
Poznań, Wrocławska ul. 40.  
Oddział dla kupców Kozia 21.

**Konwie do przewożenia mleka** d patentowane Fleischmann i własnego systemu na 10, 15, 20, 25 i 30 litrów.  
**Patentowane sity do mleka,**  
**Chłodniki do mleka** systemu Lawrence, na 200 400 i 600 litr., przećbki w godzinie.  
**Miary do mleka** ze szklaną skalą, na 5, 10, 15, 20 i 25 litrów.  
**Szkopki do doju** cynowe, na 4, 6 i 8 litrów.  
**Maszyny do wyrabiania masła**, na 2/4, 3/4, 8, 13 i 19 litrów śmietany.  
**Kierzynki** szklane do wyrabiania **1, fanta masła**, bardzo praktyczne, po 1,50 mrk. poleca (971)

**T. OTMIANOWSKI**  
(B. Ziętkiewicz & S. Mińcikiewicz)  
POZNAŃ,  
Nowa ul. 7/8 (w Bazarze).

Od 1-go kwietnia r. b. ma niżej podpisana Spółka do wydzierżawienia w Poznaniu przy ul. **Berlińskiej nr. 18** położony (972)

**obszerny skład**  
(dotychczasowo Bazar Victoria)

z 2 dużymi oknami wystawowymi, z których jedno sięga do suferyn.

Blizszych /szczegółów udzieli p. A. Cichowicz, **Berlińska ul. 7.**

„Pomoc“ Spółka budowlana  
Eingetr. Genossenschaft mit beschrankter Haftpflicht  
**Dr. Kusztelan. Z. Mazurkiewicz.**  
A. Cichowicz.

**Liber Stipendiorum**

wydawa w nowem wydaniu i poleca

**Drukarnia Kuryera Pozn.**  
w Poznaniu, Sw. Marcin 16.

# Apteka Glabisza

w Poznaniu, ul. Wrocławska 31,

**Wode resorcynowa** do ust, składająca się z różnych środków przeciwnych i nerwy wzmacniających, Najlepszy środek polecany przez lekarzy, aby zapobiedz zapaleniu dziąsła i ust, bólowi zębów i niemiłemu odnowi odlechn. Przy częstem używaniu konserwuje nadzwyczaj **dziąsła i zęby**. Poleca na te cele proszki do zębów do płukania ust, nie mogą odpowiadac swemu zadaniu, gdyż nie są w wodzie rozpuszcz. lne. But. 1 M.  
**Proszek z mentolu i waniliny** do zębów, nadzwyczaj miłego zapachu. Słojez szkl. 75 fen.  
**Dentipurine** Dr. Koszutskiego. Słojez 1 M.  
**Wode Kumerfelda** — najwięcej wypróbowany środek na różne nieczystości skóry. But. 75 fen.  
**Masce Mateckiego** na piegi. Słojez 1 M.  
**Balsam chinowy na włosy** — wzmacnia skórę i może zapobiedz wypadaniu włosów. But. 5 M.  
**Wodek francuzka**. Tani i dobry środek do czyszczenia głowy. Butelka 1 M. i 2 M.  
**Kolodium zielone** na nagniotki. But. 60 fen.  
**Ino Sagrada**. Środek dyetetyczny do częstego używania przy złem trawieniu i nieregularnym stolec. But. 1,50 M. i 3 M.  
**Wino chinowe** — czyste i z żelazem — dla rekonwalescentów, na brak krwi, osłabieni ogólne. But. 1,50 i 3 M.  
**Wino Condurango**, przy różnych cierpieniach żółdka. But. 1,50 i 3 M.  
**Wino z czarnych jagód** i wszelkie wina medycynalne.  
**Pigulki rabarbarowe**, lepsze i tańsze, aniżeli pigulki szwa jearskie pobudzają trawienie i regulują stolec. Pud. 75 fen.  
**Ruski spirytus**, na reumatyzm i rwanie w kościach. But. 60 f. i 1 M.  
**Esencya jedłowa** — z przeproszeniem zapachem lasu jodłowego, niezbędne do czyszczenia powietrza z pokoiu chorego. But. 1 M.  
Wszelkie wody mineralne najświetniejszego nalewu, jako i pastylki i lugi z ty. h. z. wód, wszelkie maści dla dzieci, preparaty siódowe, lekarstwa specjalne tutejsze jako i francuzkie i angielskie. Wszelkie bandaży i przyrządy, potrzebne przy opatrzeniu i opiece zawsze w zapasie i po najtańszych cenach. — Przy zamówieniach zamiejscowych wynoszących nad 5 M. nie oblicza się kosztów portury i opakowania. (146)

## R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Sw. Marcin,

poleca po najtańszych cenach (143)

**Świece oltarzowe** z czystego wosku,  
**Świece stearynowe** Motarda,  
Olój do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

**Oliwy do machin parowych** i zwyczajnych.

**Smarowidło do wozów**,  
Tran, łój i smarowidła na skóry,  
Sól kuchenna, bydlęca i do kąpeli.

## Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,  
Mydła toaletowe w wielkim wyborze,  
Perfumy franc., esencje, Olejki eteryczne.

**Herbatę chińską** najnowszego sprzętu,  
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,  
**Wyborną oliwę prowanską** i wszelkie korzenie.

## St. Opielński

Fabryka wyrobów woskowych i bielik wosku  
w Krotoszynie

poleca (129)

## Świece oltarzowe

wyrobiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.  
Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

Od 1-go lipca r. b. ma niżej podpisana Spółka do wydzierżawienia w Poznaniu przy ulicy **Berlińskiej nr. 17** położony (973)

**pierwszorządny hotel**  
**„Victoria“**

składający się z obszernej restauracji, 36 pokoi gościnnych, wielkiej sali, 2 łazienek i 2 składów.  
Telefon, kaloryfery i przystanek kolejowy.  
Reflektanci zechcą się zgłosić do niżej podpisanych członków Zarządu.

„Pomoc“ Spółka budowlana  
Eingetr. Genossenschaft mit beschrankter Haftpflicht.  
**Dr. Kusztelan. Z. Mazurkiewicz.**  
A. Cichowicz.

**Organista**  
lat w jedn i pierwszym miesiącu, poszukuje celem pol-psz. losu inniej osoby w mieście lub na wsi i to od każdego czasu, najchętn. od 1. IV. lub później. Łask. oferty do Eksped. hur. Pozn. pod lit. X. Y. 945.

**Gospodyni**  
umiejąca dobrze gotować, znająca się na gospodarstwie domowym i podwózkowym będąca kilka lat na probostwie, poszukuje miejsca na probostwo od zaraz lub od 1. 4. 95 r. — Zgłoszenia do Ekspedycji Kuryera Pozn. pod nr. 960.

**Cyrk**  
**Corty-Althoff**  
w Poznaniu  
przed bramą berlińską.  
W piątek dnia 25-go stycznia wieczorem o godz. 8 mej

**I. wielkie przedstawienie clownów i komików.**  
Kto się śmiać pragnie, powiolen dzisiaj iść do cyrku  
Po raz pierwszy (975)  
Jazda konna amatorów konkurencyjna pomiędzy tub-tjazm i dzieć, urządzona przez łowna Little Wood.  
**25 marek**  
otrzyma od cłowia Little Wood ten, który będzie w stanie objechać arenę 3 razy w kóło stojąc na koniu.  
4 amatorów już się zgłosiło.  
Po raz I-szy Les enfants terribles, pantomina komedia. Pan i Paul Denis scena na koniu. Poeta konna. Występ księcia ogniw. Mr. Bivalli. Tableau z 50 ogierami. Występy wszystkich artystów specjalnych.

**Organista**  
kawaler biegły w swym zawodzie, z dobrmi świadectwami i poleceniami, mający skromne pretensje, grający prócz tego na innych instrumenciech, poszukuje miejsca, jeżeli można w mieście od 1. 4. 95. lub rzychle. O zgłoszenia uprasza do Ekspedycji Kuryera Pozn. pod nr. 950.